

Radosław Żurawski vel Grajewski

Kaukaz w "dyplomacji" księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w okresie kryzysu wschodniego (1832–1840)

Przegląd Nauk Historycznych 2/2, 181-198

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

RADOSŁAW ŻURAWSKI vel GRAJEWSKI
Uniwersytet Łódzki

Kaukaz w „dyplomacji” księcia Adama Jerzego Czartoryskiego w okresie kryzysu wschodniego (1832–1840)

W pierwszych latach emigracji zainteresowanie księcia Adama Czartoryskiego Kaukazem miało charakter incydentalny. Niewiele wiadano o panujących tam stosunkach. Dyplomacja polska w okresie powstania listopadowego nie zdażyła podjąć jakiejkolwiek inicjatywy wobec tego regionu, nie istniały zatem żadne tradycje „polityki kaukaskiej”, do których można by nawiązywać. Co prawda, sam książę Adam, jeszcze jako wiceminister spraw zagranicznych cesarstwa rosyjskiego, w 1802 r. zajmował się planami rozprzest-
rzenia wpływów Petersburga na Kaukazie¹, ale zadania, jakie stawiał 30 lat później przed swą emigracyjną „dyplomacją”, miały realizować cele dokładnie odwrotne w stosunku do owych poprzed-
nich zamierzeń. Tym razem chodziło o wykorzystanie tego obszaru jako terenu działań przeciwko Rosji.

W krótkim artykule nie sposób opisać wszystkich przedsięwzięć podejmowanych wobec Kaukazu z inicjatywy księcia Adama². Brak miejsca pozwala jedynie na zasygnalizowanie owej problematyki i wskazanie najistotniejszych powodów, dla których Czartoryski interesował się sprawami kaukaskimi. Odpowiedź na pytanie o przy-
czyny takiego zainteresowania i cele, jakie towarzyszyły podejmowa-
nym działaniom, jest zadaniem niniejszego szkicu.

¹ J. Skowronek, *Antynapoleońskie koncepcje Czartoryskiego*, Warszawa 1969, s. 60–63. W. H. Zawadzki, *A Man of Honour. Adam Czartoryski as a Statesman of Russia and Poland 1795–1831*, Oxford 1993, s. 77–79.

² Szerzej patrz: R. Żurawski vel Grajewski, *Wielka Brytania w „dyplomacji” księcia Adama Jerzego Czartoryskiego wobec kryzysu wschodniego (1832–1841)*, Warszawa 1999, s. 242–309.

W działalności „dyplomacji” księcia Adama aż do roku 1834 Kaukaz pojawiał się jedynie w kontekście relacji o prześladowaniach Polaków po upadku powstania listopadowego, o których starano się informować zachodnioeuropejską opinię publiczną. O masowych zsyłkach rodzin polskich z guberni zachodnich cesarstwa rosyjskiego mówili podczas debaty w Izbie Gmin 9 lipca 1833 r. współpracujący z Czartoryskim posłowie Robert Cutlar Fergusson i Robert Inglis. Według nich, na rozkaz cara Mikołaja I miano przesiedlić na Kaukaz w sumie 40 tys. rodzin z Litwy, Białorusi i Ukrainy, a do stacjonującego tam wojska rosyjskiego wcielić artylerzystów z rozwiązanej armii Królestwa Polskiego³.

Stale napływające na Zachód wieści o masowym zsyłaniu żołnierzy polskich na Kaukaz, a z drugiej strony liczne doniesienia o ich dezercji do walczących z najazdem rosyjskim górali, skłoniły Czartoryskiego do bliższego przyjrzenia się możliwościom wykorzystania tej sytuacji w sposób szerszy niż tylko w propagandzie – jako kolejnego przykładu represji rosyjskich w Polsce. Obecność blisko 10 tys. rodaków walczących na Kaukazie w szeregach armii rosyjskiej była niewątpliwie najważniejszą przyczyną tego zainteresowania⁴. Obok niej istniały jednakże dwa równie ważne czynniki, które tworzyły warunki pozwalające na konstruowanie szerszych planów aktywności politycznej emigracji polskiej na Zachodzie wobec tego obszaru. Po pierwsze – trwająca wojna z Rosją – głównym z zaborców Polski, jaką toczyli górale kaukascy w Czeczenii i Dagestanie, gdzie rozwijał się muzułmański ruch miurydów głoszących konieczność wypędzenia z Kaukazu „niewiernych” oraz w Czerkiesji, do której Rosjanie rościli sobie prawo na podstawie traktatu zawartego w Adrianopolu w 1829 r. po wojnie z Turcją; po drugie – rosnące

³ *Sprawa Polski ujarzmionej na parlament W. Brytanji przez R. C. Fergusson posła Kircudbright po raz trzeci w d. 9 lipca 1833 r. wprowadzona*, Paryż 1834, s. 11–12 i 36. Jak przekonuje D. Beauvois (*Polacy na Ukrainie 1831–1863, szlachta polska na Wołyniu, Podolu i Kijowszczyźnie*, Paryż 1988, s. 94–100) planowana deportacja tysięcy rodzin polskich z Ukrainy nigdy nie doszła do skutku. Z wielu względów administracyjno-organizacyjnych zadanie to przerosło możliwości rosyjskiego aparatu państwowego.

⁴ Ustalenie liczby Polaków służących w armii rosyjskiej na Kaukazie nie jest sprawą prostą. Według szacunków W. Cabana w 1834 r. mogła ona sięgać ok. 13 tys. żołnierzy. W latach 1831–1855 w korpusie kaukaskim służyło ok. 41 tys. Polaków z Królestwa. Do tej liczby należałoby jednak dodać jeszcze rekrutów i zesłanych w żołdacy pochodzących z tzw. ziem zabranych. Patrz: W. C a b a n, *Służba rekrutów z Królestwa Polskiego w armii carskiej w latach 1831–1873*, Warszawa 2001, s. 114–116; G. Piwnicki, *Polacy wojskowi i zesłańcy w carskiej armii na Kaukazie w XIX i na początku XX wieku*, Toruń 2001, s. 192–193.

napięcie w stosunkach brytyjsko-rosyjskich na tle kryzysu wschodniego wywołanego konfliktem egipsko-tureckim i interwencją rosyjską nad Bosforem, zakończoną układem w Hünkâr İskelesi w 1833 r. oddającym Turcję pod przemożne wpływy Petersburga.

W tych okolicznościach, w planach Czartoryskiego, Kaukaz stał się możliwym polem bitwy z Rosją z udziałem przebywających na nim licznych Polaków a jednocześnie pozwalał żywić nadzieję na zainteresowanie podobnymi pomysłami Brytyjczyków, poszukujących sposobów powstrzymania ekspansji rosyjskiej w tym rejonie oraz osłabienia nacisku Petersburga na imperium tureckie i Persję leżącą na strategicznym dla Londynu szlaku do Indii.

Od początku 1834 r. książę Adam starał się zwrócić uwagę Foreign Office na niebezpieczeństwo grożące Turcji w wypadku dalszych postępów podbojów rosyjskich na Kaukazie. Podpisana wtedy pomiędzy carem Mikołajem I i sułtanem Mahmudem II tzw. konwencja petersburska oddawała pod kontrolę Rosji twierdzę Horasan i zobowiązywała Turków do zapewnienia aprowizacji wojsk rosyjskich podczas ich ewentualnego marszu do Bagdadu w ramach pomocy świadczonej Turcji przeciw Egiptowi. W nocy przekazanej przez Czartoryskiego premierowi Wielkiej Brytanii lordowi Charlesowi Greyowi w lutym 1834 r. książę ostrzegął, że postępowanie Rosji na Kaukazie dowodzi jej dalszych zaborczych planów. „Dlaczego Rosja przekroczyła Kaukaz?” – zapytywał – „Zapewne nie po to, aby być spokojną i usatysfakcjonowaną swoim udziałem. Dla takiego razu Kaukaz był jej najlepszą granicą. Przekraczając go przeszła [...] Rubikon by podbić Azję; ten jeden krok odkrył wszystkie jej ambitne plany i faktycznie od tego czasu nie przestawała ona [...] posuwać naprzód swych granic i swych dominujących wpływów kosztem terytoriów i niepodległości zarówno Persji, jak i Turcji”⁵.

W memoriałach przekazywanych wówczas politykom brytyjskim przez Czartoryskiego i jego współpracowników zwracano uwagę na konieczność przeciwstawienia się ekspansji Rosji w tym regionie, który uznano za strategiczny dla bezpieczeństwa Turcji i Persji. Podkreślano walory wojskowe Kaukazu jako linii obrony dla obu tych państw, bitność jego mieszkańców i gotowość do antyrosyjskiego powstania nawet wśród ludów podbitych już przez imperium carów – zwłaszcza Gruzinów. Czartoryski proponował udzielić pomocy Czerkiesom dostarczając im broni i soli oraz zainspirować

⁵ Biblioteka Czartoryskich w Krakowie (dalej BCz.), rkps 5358 IV, *Nota do rządu angielskiego o Krakowie przez Księcia Adama Czartoryskiego Wojewodę 1834*, s. 47–48.

plemiona Kaukazu do wspólnej skoordynowanej akcji powstańczej wygaszając istniejące między nimi waśnie i zaprowadzając jedną powszechną organizację oporu. Polacy mieliby w tych działaniach odgrywać niepoślednią rolę. W sprzyjających okolicznościach miano by z dezertarów polskich z armii rosyjskiej utworzyć korpus wojska polskiego wspierający powstańców kaukaskich. Oczywiście dla realizacji tych przedsięwzięć, poza wolą polityczną, konieczne byłoby wsparcie finansowe i materiałowe Foreign Office⁶.

Rozbudzanie zainteresowania brytyjskich sfer politycznych Kaukazem przyniosłoby znacznie mniejsze efekty gdyby nie współpraca Czartoryskiego z Dawidem Urquhartem – dyplomata angielskim, sekretarzem w ambasadzie brytyjskiej w Stambule, zapalonym poplecznikiem walki górali kaukaskich o niepodległość i skrajnym rusofobem oraz za jego pośrednictwem z ambasadorem Johnem Ponsonbym, podobnie do księcia oceniającym walory wojskowe Kaukazu i przydatność toczącej się tam wojny dla powstrzymywania nacisku rosyjskiego na Turcję. Urquhart w 1834 r. osobiście udał się do Czerkiesji, gdzie zachęcał górali do kontynuowania oporu i choć przebywał tam z własnej inicjatywy, był przez nich postrzegany jako oficjalny reprezentant Wielkiej Brytanii. Wyprawa w decydujący sposób wpłynęła na poglądy Urquharta. Piękno górskich krajobrazów, aura tajemniczości i egzotyka tego obszaru, postawa i obyczaje jego mieszkańców, wreszcie walka o wolność, jaką górale kaukascy prowadzili przeciw potężnemu imperium, spełniały wszelkie kryteria romantycznych tematów fascynujących ludzi ówczesnej epoki. Niczym lord George Byron z Grecją, tak on ze sprawą kaukaską związał resztę swojego życia, stając się jej zagorzałym propagatorem i obrońcą. Niestety nie zdołał zainteresować nią ministra spraw zagranicznych lorda Henry'ego Palmerstona ani jego następcy w rządzie torysów – księcia Arthura Wellingtona. Na przełomie 1834 i 1835 r. Foreign Office nie chciało się oficjalnie angażować w podburzanie mieszkańców Kaukazu przeciw Rosji. W tej sytuacji jedyną metodą wywarcia presji na ministrów było poruszenie brytyjskiej

⁶ List H. Dembińskiego do P. Campbella z 7 III 1834 r., [w:] A. G. Benis, *Une mission militaire polonaise en Egypte*, vol. 2, Le Caire 1938, s. 72; BCz., rkps 5324 IV, *Empiétemens de la Russie, communiqué à Mr. R. C. Fergusson, Paris le 12 Avril 1834*, s. 234–235 lub [w:] A. G. Benis, *op. cit.*, s. 86–87. BCz., rkps 5323 IV, *Notes tirées d'un Mémoire écrit à St Petersburg le 16 Novembre 1833. Communiqué à Mr Fergusson à Paris le 12 Avril 1834*, s. 91–96 lub BCz., rkps 6450 IV – ten sam tekst w poszycie bez paginacji; [A. J. Czartoryski], *De l'avenir de la Russie et de l'Europe*, „Le Polonais” 1834, t. 3, Paris, s. 194–196. Rękopis artykułu – patrz: BCz., rkps 6195 II, *Raptularze oryginalne artykułu do pisma peryodycznego „Le Polonais” 1834 r. No 4.*

opinii publicznej na rzecz walczących Czerkiesów. Właśnie przy realizacji tego zadania doszło do ścisłej współpracy Urquharta z polskimi emigrantami, stawiającymi sobie w owej sprawie identyczne cele.

W drugiej połowie 1835 r. Władysław Zamoyski – siostrzeniec i najbliższy współpracownik Czartoryskiego – wraz z Urquhartem i prezesem Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski w Londynie Thomasem Beaumontem rozpoczęli wydawanie dwóch pism „The British and Foreign Review” oraz „The Portfolio”. Zwłaszcza od 1836 i 1837 r. stały się one prawdziwą tubą propagandową, informującą brytyjską, a nawet i europejską opinię publiczną zarówno o kwestiach kaukaskich, jak i polskich. Urquhart pod wpływem Polaków zaczął łączyć w swych koncepcjach sprawę kaukaską ze sprawą polską, traktując je jako w gruncie rzeczy dwie części tego samego zadania politycznego, jakim było ograniczenie wpływów rosyjskich i przeciwstawienie się agresywnej polityce Petersburga. W liście wystosowanym w sierpniu 1835 r. do jednego z wodzów czerkieskich pisał: „Naród polski, podbity i ujarzmiony do czasu, lecz którego byt zawarowany jest traktatami, zrozumie wkrótce, że losy jego skojarzone są ściśle z losami waszemi. Dwadzieścia tysięcy Polaków co w armii rosyjskiej stoją przeciwko wam, obaczą wnet, że ich oręż przeciw ich braciom są wymierzone”⁷.

Działalność propagandowo publicystyczna miała przygotować grunt dla zainteresowania sprawą Czerkiesji Foreign Office, o co wciąż się starano. Napięcia w stosunkach brytyjsko-rosyjskich, jakie miały miejsce na tle kryzysu wschodniego, sprawiły, że przywrócony na urząd ministra spraw zagranicznych lord Palmerston przychylniej zaczął patrzeć na kłopoty Rosji z podbojem Kaukazu, co od razu zaowocowało poparciem dla publicystycznych inicjatyw Zamoyskiego i Urquharta. Oficjalne stanowisko brytyjskiego MSZ wobec kwestii kaukaskiej nie uległo zmianie, ale bez wątpienia za jego wiedzą i milczącą zgodą grupa współpracowników i przyjaciół Urquharta wraz z emigrantami polskimi z kręgu Czartoryskiego jeszcze w 1835 r. podjęła przygotowania do największej bodajże antyrosyjskiej prowokacji w dziejach Wielkiej Emigracji, która w założeniach miała prowadzić do wywołania otwartego konfliktu brytyjsko-rosyjskiego, a w efekcie wojny mocarstw zachodnich z Rosją. Ostatecznym

⁷ Czerkassia. List Dauda do Czerkiessów w sierpniu 1835, „Kronika Emigracji Polskiej” (dalej KEP) 1837, t. 6, Paryż, s. 93. Por. wersję angielską: *Extract of a Letter from Constantinople*, „Portfolio” 1837, vol. 6, No XLIII, April 22, London, s. 145. List został podpisany pseudonimem, którego Urquhart używał będąc na Kaukazie – „Daud”.

jej rezultatem, według księcia Adama, miałyby być odbudowa niepodległej Polski.

Pomysł intrygi pozostawał w związku ze sprawą zatrzymania przez Rosjan u wybrzeży Czerkiesji brytyjskiego statku „Lord Spencer” w maju 1835 r. oskarżanego o złamanie blokady morskiej kraju ogłoszonej przez Mikołaja I jeszcze w 1831 r. dla odcięcia walczących tam górali od wszelkiej pomocy z zewnątrz. Wypadek ten podsunął Urquhartowi i Czartoryskiemu ideę sprowokowania podobnego incydentu na większą skalę. W założeniach pomysłodawców, wśród których główna inicjatywa należała do Urquharta, miałby on dostarczyć Foreign Office bezpośredniego pretekstu do interwencji na rzecz zniesienia morskiej blokady Czerkiesji, dać możliwość rozniesienia w Wielkiej Brytanii nastrojów wojennych przeciw Rosji i zmobilizowania opinii publicznej do wywierania nacisku na rząd w tej sprawie. Gdyby Petersburg, bez oporu, wycofał się z blokady północno-wschodnich brzegów Morza Czarnego, swoboda kontaktów handlowych, a co za tym idzie możliwość wspomagania walczących tam górali, zostałyby przywrócone. W przeciwnym wypadku, na porządku dziennym stałaby kwestia siłowego wymuszenia takiego rozwiązania. Pojawienie się floty brytyjskiej u wybrzeży Kaukazu mogło zakończyć się otwartym starciem z Rosją, o czym od dawna marzył Czartoryski. Można przypuszczać, że sam Kaukaz nie był w opinii Foreign Office aż tak istotny, aby warto było ryzykować dla jego obrony wojnę z Rosją, ale idea wprowadzenia floty brytyjskiej na Morze Czarne była ówczesnie brana pod uwagę w angielskim MSZ, głównie w związku z dążeniem do obalenia postanowień traktatu w Hünkâr İskelesi, zamykających cieśniny czarnomorskie dla obcych okrętów. Dla osiągnięcia tego celu pretekst w postaci sporu o wolny handel morski z Czerkiesją, mógł się okazać przydatny i ta nadzieja, jak sądzę, leżała u podstaw kalkulacji Urquharta i Czartoryskiego⁸.

Dla realizacji swych zamierzeń Urquhart z Zamoyskim weszli w porozumienie z braćmi Georgiem i Jamesem Stanleyem Bellami – kupcami prowadzącymi interesy handlowe w rejonie Morza Czarnego. Mieli oni wyekspediować do Czerkiesji statek z materiałami wojennymi i solą, który, jak liczone, zostałby podobnie jak „Lord Spencer” zatrzymany przez Rosjan i dał powód do nowego konfliktu

⁸ O nadziejach wiązanych z tą sprawą przez jej organizatorów piszą: J. H. Gleason, *The Genesis of Russophobia in Great Britain a Study of the Interaction of Policy and Opinion*, Cambridge 1950, s. 192; L. Widerszal, *Sprawy kaukaskie w polityce europejskiej w latach 1831–1864*, „Rozprawy Historyczne Towarzystwa Naukowego Warszawskiego” 1934, t. 13, z. 1, s. 55.

brytyjsko-rosyjskiego, dotycząc szczególnie czułych na honor swej floty Brytyjczyków w ich najwrażliwszym miejscu. Całą rzecz utrzymywano do czasu w najściślejszej tajemnicy, stąd dokładna rola Zamoyskiego w przygotowywanej akcji nie jest znana, choć jego w niej udział nie ulega wątpliwości.

Niezależnie od opisanych zamierzeń Czartoryski podjął starania o wyekspediowanie na Kaukaz swojego agenta, licząc przy tym na życzliwość i poparcie Foreign Office. Początkowo miał nim zostać generał Henryk Dembiński, któremu książę polecał nawiązać ścisłą współpracę z Urquhartem⁹. Przyszły emisariusz zwrócił się w tej sprawie do zaprzyjaźnionego z Czartoryskim R. C. Fergussona, będącego wtedy członkiem gabinetu jako minister sprawiedliwości dla Szkocji. Spodziewał się uzyskać od rządu angielskiego fundusze na dywersję antyrosyjską w Czerkiesji, dokąd planował wysłać 40 polskich oficerów. Okazało się jednak, że Foreign Office nie miało zamiaru oficjalnie podejmować jakiegokolwiek antyrosyjskiej akcji na Kaukazie i inicjatywa Dembińskiego spaliła na panewce¹⁰. Podobnego losu doświadczył także generał Józef Bem, który sam zgłosił księciu Czartoryskiemu gotowość wyjazdu na Kaukaz, licząc na pomoc brytyjską podczas podróży i wsparcie materialne rządu francuskiego w organizowaniu wyprawy¹¹.

Owe niepowodzenia nie powstrzymywały jednak dobrze rozwijającej się akcji propagandowej. W lutym 1836 r. udało się Czartoryskiemu doprowadzić do debaty w Izbie Gmin, podczas której lord Dudley Coutts Stuart podnosił konieczność powstrzymania ekspansji rosyjskiej na Kaukazie. W podobnym duchu przemawiał sam książę Adam 26 kwietnia na zebraniu Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski, starając się utrwalić w świadomości opinii publicznej przekonanie, że sprawa kaukaska jest w praktyce tożsama ze sprawą polską, zaś obie stanowią fragment zasadniczego zadania politycznego stojącego przed Anglią jakim jest przeciwstawianie się Rosji. Stwierdzał przy tym, że dla Rosji tocząca się na Kaukazie wojna „jest szkołą dla ćwiczenia młodych oficerów i wygodnym sposobem pozbycia się wielkiej liczby Polaków i Czerkiesów, jednakowo dla niej wstrętnych i którzy [mimo że – R. Ż.] powinni być przyjaciółmi,

⁹ BCz., rkps 5498 IV, listy A. J. Czartoryskiego do H. Dembińskiego b.d. (zapewne przełom 1835 i 1836 r. – bez wątpienia przed 25 I 1836 r.), s. 421–422 i z 25 I 1836 r., s. 423–426.

¹⁰ BCz., rkps 5498 IV, listy H. Dembińskiego do A. J. Czartoryskiego z 31 I oraz 4 i 15 II 1836 r., s. 191–200.

¹¹ Biblioteka Polska w Paryżu, rkps 436, list J. Bema do A. J. Czartoryskiego z 7 III 1836 r., s. 25.

strzelają do siebie nawzajem pod jej komendą”¹². Ciągłe relacje z przebiegu działań wojennych w Czerkiesji i na Kaukazie zamieszczało także „The Portfolio”. Nie brak było również doniesień o przebywających tam Polakach. Często podkreślano wspólnotę losów Polski i Kaukazu przedstawianych jako walka z najazdem rosyjskim tocząca się od czasów Piotra I. Paradoksem historii tych zmagani był fakt wykorzystywania podbitych przez Rosję narodów do wzajemnego utrzymywania się w podległości wobec rosyjskiego imperium. „Dotąd regiment Kabardyjców [jednego z plemion kaukaskich zamieszkujących tereny pomiędzy Czerkiesją a Czeczenią – R. Ż.] strzeże pałacu Paskiewicza w Warszawie” – pisano, „być może nie ma w tym nic zaskakującego, lecz bardziej zadziwiające jest, że chyba dziesiątki tysięcy Polaków zostały sprowadzone, aby rozlewać krew, która jest dla nich niemal braterską i by toczyć desperacką wojnę z kimś więcej niż ze swymi rodakami, skoro ci [tj. kaukascy górale – R. Ż.] wciąż jeszcze mają w rękach niepodległą broń”¹³. Dzięki prowadzonej tymi środkami propagandzie sprawa czerkieska stawała się coraz bardziej popularna na zachodzie Europy. Nie zmieniało to jednak oficjalnego stosunku rządów do tej kwestii.

Mimo to Foreign Office dostrzegło pewne korzyści płynące z dostarczania Rosjanom nowych kłopotów na Kaukazie. W maju i czerwcu 1836 r. G. Bell prowadził z Palmerstonem korespondencję w sprawie planowanego wysłania statku noszącego imię „Vixen” do Czerkiesji, chcąc uzyskać oficjalne potwierdzenie, że Wielka Brytania nie uznaje zaprowadzonej przez Rosję blokady jej wybrzeży. Co prawda nie otrzymał jasnej odpowiedzi ministerstwa, ale niewątpliwie został zachęcony do podjęcia zamierzonej wyprawy¹⁴. Podobne optymistyczne relacje przywiózł księciu Czartoryskiemu powracający ze Stambułu James Hudson – przyjaciel Urquharta. Twierdził on, że Kaukaz stanowi doskonałą podstawę dla rozwinięcia antyrosyjskiej akcji na szeroką skalę obejmującą wszystkie podbite przez Rosję narody od Gruzinów na południu do Tatarów i Kozaków na północy. Jego zdaniem to właśnie na Kaukazie emigracja polska powinna

¹² *Speech of Lord Dudley Stuart on the Policy of Russia, Delivered in the House of Commons, Friday, February 19, 1836*, London 1836, s. 58; Biblioteka PAN w Kórniku, rkps 2413/1, *Speech of Prince Czartoryski Held at Sussex-Chambers April 26 – 1836 at the Annual Meeting of the Friends of Poland*, s. 138–139 (całość przemówienia s. 136–145).

¹³ *State and Prospect of Circassia, Fourth Article*, „Portfolio” 1836, vol. 1, No VIII i IX, London, s. 485 (całość artykułu s. 478–497). Całość materiałów patrz *ibidem*, *First Article*, vol. 1, No V, s. 231–244; *Second Article*, vol. 1, No VI, s. 297–317; *Third Article*, vol. 1, No VII, s. 370–394.

¹⁴ L. Widerszal, *op. cit.*, s. 57.

wyznaczyć sobie punkt zborny do podjęcia walki z Rosją. Dodawał przy tym, że „Polacy [...] mają zupełną ufność [wśród Czerkiesów – R. Ż.], bo wiedzą o nich, że równie nienawidzą Moskalów”¹⁵.

Zachęcony w ten sposób Czartoryski podjął kolejną próbę wysłania na Kaukaz swojego emisariusza, który na miejscu zorientowałby się w istniejących tam możliwościach działania. Miał nim zostać major Marian Belina Brzozowski. Jego zadaniem było zebranie wiadomości o faktycznych siłach górali, ich organizacji i planach wojennych na przyszłość, możliwościach udzielenia im pomocy, o armii rosyjskiej i służących w niej Polakach oraz perspektywach sformowania z nich regularnych oddziałów wojskowych do walki z Rosją¹⁶. Jednakże z podobnych przyczyn co poprzednie inicjatywa ta nie doszła do skutku i Brzozowski w ogóle na Kaukaz nie pojechał.

Na ukończeniu były natomiast przygotowania do wyprawy statku „Vixen”, o której informacje – jak można sądzić – z premedytacją podało „The Portfolio”, a nawet „The Times”, otwarcie deklarując, że celem ekspedycji jest próba przełamania rosyjskiej blokady wybrzeży Czerkiesji¹⁷. Statek wypłynął ze Stambułu 18 listopada 1836 r. a już 27 tego miesiąca został zaaresztowany przez okręt rosyjski u wybrzeży Czerkiesji w pobliżu Sudżuk Kale. Jednostka została przez Rosjan skonfiskowana a załoga uwięziona w Odessie. Właściciel statku J. S. Bell wrócił do Wielkiej Brytanii domagać się pomocy od swego rządu i wkrótce incydent stał się przedmiotem rozmów ministerstw spraw zagranicznych obu krajów. Zgodnie z przewidywaniami Czartoryskiego i Urquharta oburzenie angielskiej opinii publicznej na Rosję, podsycane przez wydawaną przez nich prasę, szybko wzrastało. Brytyjczycy domagali się zwrotu statku a prasa zaprzeczała prawa suwerenności rosyjskiej nad wybrzeżami Czerkiesji, żądając wysłania floty angielskiej na Morze Czarne a nawet wojny z Rosją. Generał Wojciech Chrzanowski – przebywający w Stambule wysłannik Czartoryskiego – sugerował, aby w tej sytuacji książę usilnie namawiał Brytyjczyków do wprowadzenia okrętów na Morze Czarne pod pretekstem konieczności ochrony statków

¹⁵ BCz., rkps 5294 IV, *Rozmowa księcia A. J. Czartoryskiego z Panem Hudson, w lipcu 1836*, s. 185–190.

¹⁶ BCz., rkps 5282 IV, *Memorandum dla Pana Mariana Brzozowskiego o Kaukazie, dnia 20 VIII 1836 r.*, s. 227–235.

¹⁷ *Correspondence*, [list z 14 IX 1836 r.] „Portfolio” 1836, vol. 4, No XXXII, October 18, London, s. 523. Porównaj *Kaukaz*, KEP, t. 5, s. 236; *Correspondence*, [listy z 23 i 30 XI 1836 r.] „Portfolio” 1837, vol. 5, No XXXVII, January 4, London, s. 305–306 i 308; *Czerkassia*, KEP, 1837, t. 5, Paryż, s. 348 i 368.

handlowych. Krok taki, sprzeczny z traktatem rosyjsko-tureckim w Hünkâr İskelesi z 1833 r. zamykającym cieśniny czarnomorskie dla obcych jednostek wojennych, byłby podważeniem dominacji rosyjskiej w Turcji. Chrzanowski ostrzegał jednak przed podejmowaniem akcji tworzenia oddziałów polskich na Kaukazie, nie widząc możliwości realizacji tego zamierzenia bez poparcia Foreign Office¹⁸.

Tymczasem Czarotoryski, przy pomocy lorda Stuarta, doprowadził do debaty w sprawie „Vixen” w Izbie Gmin. Z odpowiednim wnioskiem wystąpił John Arthur Roebuck, znany radykał i pacyfista, co dodatkowo wzmacniało wydźwięk propagandowy jego wystąpienia, gdy zwracał się do posłów ze słowami: „Sprawa Vixen [...] taka, jaką jest, nie lękam się powiedzieć, może stać się słusznym powodem do wojny. – [...] Niech sobie Rosja cały świat zagarnąć usiłuje, ale niech nie tyka handlu naszego. Jeśli poważy się na to, powołać ją należy do surowej odpowiedzialności”¹⁹. Palmerston uchylił się jednak od przyjęcia wobec Izby konkretnych zobowiązań i godząc się ze stwierdzeniem, że jest to być może kwestia pokoju lub wojny z Rosją, prosił aby rozstrzygnięcie tej sprawy pozostawiono rządowi. Obfitujące w dramatyczne chwile negocjacje brytyjsko-rosyjskie w sprawie uwolnienia statku trwały do maja 1837 r. i zakończyły się polubownie, choć związana z Czarotoryskim prasa długo jeszcze starała się eksploatować aferę „Vixen”, nie pozwalając Brytyjczykom szybko zapomnieć o owym poniżeniu flagi angielskiej przez Rosję²⁰. Palmerston wyparł się wszelkiej odpowiedzialności za inspirowanie ekspedycji Bellów i zwolnił ze służby państwowej Urquharta, oskarżając go o przekroczenie otrzymywanych z ministerstwa instrukcji.

Zachowanie Foreign Office w czasie incydentu przekonało księcia Adama, że rząd brytyjski nie ma zamiaru angażować się po stronie Czerkiesów. To sprawiło, że wszelkie plany tworzenia oddziałów polskich na Kaukazie z pomocą Anglików zawisły w próżni. Nie udawały się także próby wysłania w ten rejon emisariusza, którym ponownie miał zostać generał Dembiński²¹. Jediną możliwością zainteresowania Anglików Kaukazem, było uzmysłowienie politykom brytyjskim jego znaczenia dla całości spraw związanych z „kwestią

¹⁸ BCz., rkps 5485 IV, list W. Chrzanowskiego do A. J. Czarotoryskiego z 7 II 1837 r., s. 67–69; H. Graniewski, *The Mission of General Chrzanowski to Turkey (1836–1840)*, „Antemurale” 12, Romae, Londinii 1968, s. 156–157.

¹⁹ *Vixen. Izba Gmin. Posiedzenie 17 marca*, KEP, t. 6, s. 54.

²⁰ Article VIII. *Capture of the Vixen*, „The British and Foreign Review” 1837, No VIII, April, London, s. 533.

²¹ BCz., rkps 5485 IV, list W. Chrzanowskiego do A. J. Czarotoryskiego z 27 II 1838 r., s. 87; Patrz też H. Graniewski, *op. cit.*, s. 185.

wschodnią”. Tylko ukazanie go jako atutu w grze pomiędzy Londynem a Petersburgiem o panowanie na Bliskim i Środkowym Wschodzie mogło skłonić brytyjskich ministrów do podjęcia działań zmierzających do przeciwstawienia się rosyjskiej ekspansji na tym obszarze. W ten sposób starał się właśnie działać Chrzanowski, kiedy w przedstawionym Foreign Office w marcu 1838 r. memoriale: *Kilka myśli o wojnie między Rosją a Turcją* zwracał uwagę na wpływ Kaukazu na sytuację militarną na froncie azjatyckim, podczas przewidywanej wojny rosyjsko-tureckiej. Wskazywał, że gdyby udało się zniszczyć siły rosyjskie stacjonujące na Zakaukaziu, przysłanie przez Mikołaja I nowej armii na ten teren walk byłoby bardzo trudne. Zauważał, że dla zabezpieczenia zaplecza Rosjanie musieliby pozostawić na linii Kubania i Tereku oraz na wybrzeżu czerkieskim przynajmniej 25 tys. żołnierzy a w prowincjach zakaukaskich – dla obsadzenia istniejących tam garnizonów – potrzebowaliby jeszcze dodatkowo 15 tys. wojska, co poważnie zredukowałoby ich możliwości ofensywne i pozwoliłoby Turkom na stawianie skutecznego oporu. Kaukaski teatr wojny uznawał za jedyny kierunek, na którym armia turecka mogłaby liczyć na powodzenie własnego ataku. W razie wojny, toczonej – jak zakładał – w sojuszu z Wielką Brytanią, proponował natychmiastowe działania zaczepne obliczone na szybkie doprowadzenie do rozstrzygającej bitwy. Oczywiście trudno było przewidywać jej wynik, ale w razie zwycięstwa wojsk sułtańskich, zdaniem Chrzanowskiego, w ręku tureckim znalazłyby się wszystkie zakaukaskie prowincje rosyjskie. Generał radził zawczasu przygotować plan postępowania w takich okolicznościach. Zwracał uwagę rządowi brytyjskiemu, że projekt dotyczący ustanowienia nowego porządku politycznego na tym terytorium powinien uwzględniać nie tylko interesy angielskie i tureckie, ale także znaleźć akceptację wśród mieszkających tam ludów. Szczególnie podkreślał konieczność rozpoczęcia wówczas natychmiastowego formowania wojska polskiego i gruzińskiego, które z jednej strony dezorganizowałoby armię rosyjską, z drugiej wzmacniało siły tureckie i w zależności od rozwoju sytuacji, podczas kolejnej kampanii, dawałoby szansę na kontynuowanie ofensywy w kierunku Krymu²².

Oprócz oddziaływania na Foreign Office za pośrednictwem Chrzanowskiego, Czartoryski otrzymywał informacje o sytuacji na

²² W. Chrzanowski, *Kilka myśli o wojnie między Rosją a Turcją*, [w:] L. Chrzanowski, *Pisma wojskowo-polityczne podawane rządowi polskiemu, angielskiemu, francuskiemu, tureckiemu i piemonckiemu przez generała Wojciecha Chrzanowskiego w okresie od 1830 do 1856 r.*, t. 1, Kraków 1871, s. 158–161. Patrz też: H. Graniewski, *op. cit.*, s. 188.

Kaukazie od przebywającego w Czerkiesji J. S. Bella, przekazywane księciu za pośrednictwem jego brata G. Bella. Szczególnie interesowały go doniesienia o sporej liczbie Polaków przebywających wśród Czerkiesów, którzy mieli ich całkiem dobrze traktować, co jednakże nie zawsze odpowiadało rzeczywistości²³.

Okres niepowodzeń wojennych jakie stały się udziałem Czerkiesów w 1838 r. i brak pomocy brytyjskiej dla walczących górali, nie nastrajały Czarotoryskiego optymistycznie wobec dalszego rozwoju wydarzeń na Kaukazie. Próbował osobiście interweniować w tej sprawie w połowie lutego 1839 r., namawiając Palmerstona na udzielenie Czerkiesom chociażby nieoficjalnego wsparcia i ostrzegając, że pozostawieni samotnie wobec potęgi rosyjskiej wkrótce upadną. Z wypowiedzi lorda wynikało jednak całkiem jasno, że Foreign Office nie ma najmniejszego zamiaru angażować się w jakąkolwiek akcję na Kaukazie i że faktycznie w ministerstwie zaakceptowano już podbój tego terytorium przez Rosję. „Jaka szkoda, że ci dzielni Czerkiesi zginą” – podsumowywał ze smutkiem Czarotoryski. „Oni nie zginą tylko się poddadzą” – replikował Palmerston. Lord zgodził się z opinią księcia, że będzie to olbrzymia strata dla niepodległości Azji, ale, jak stwierdził: „John Bull nie zechciałby wojny wywołanej jedynie dla ratowania Czerkiesów”²⁴.

Na początku 1839 r. przekonanie o rychłym upadku Czerkiesów rozpowszechniało się wśród polityków brytyjskich. Takiego zdania był powracający z Persji ambasador angielski w Teheranie John MacNeill, współpracujący już wcześniej z Czarotoryskim i Urquhartem. Podobne sądy wyrażał w raportach nadsyłanych księciu ze Stambułu generał Chrzanowski²⁵. W tej sytuacji Czarotoryski ze

²³ BCz., rkps 5451 IV, list G. Bella do A. J. Czarotoryskiego z 26 V i z 1 VI 1838 r., s. 13 i 17; listy A. J. Czarotoryskiego do G. Bella z 28 V 1838 r., s. 21–22; J. S. Bell, *Journal d'une résidence en Circassie*, vol. 1, Paris 1841, s. 317–331; vol. 2, s. 33–34; L. Widerszal, *op. cit.*, s. 81.

²⁴ BCz., rkps 5294 IV, *Première conversation du Prince Adam Czarotoryski Palatin avec Lord Palmerston obtenue apres plus de trois semaines d'attente 13 II 1839*, s. 148–150. Wersja angielska, skrócona i połączona z relacją ze spotkania z 16 III patrz: A. J. Czarotoryski, *Memoirs of prince [...] and his correspondence with Alexander I with documents relative to the prince's negotiations with Pitt, Fox and Brougham, and an account of his conversations with lord Palmerston and other English statesmen in London in 1832*, ed. A. Gielgud, vol. 2, London 1888, s. 339–344. Tłumaczenie polskie na podstawie pamiętników: J. Szuldarzyński, *Anglia i Polska na polityce europejskiej*, Jerozolima 1945, s. 178–181.

²⁵ BCz., rkps 5294 IV, *Treść dwóch rozmów księcia Adama Czarotoryskiego Wojewody z MacNeilem po jego powrocie z Persji – w Londynie dnia 15 marca u Hobhousa i 20 go z rana 1839*, s. 132. Całość rozmów – s. 131–140; BCz., rkps 5485 IV, list W. Chrzanowskiego do A. J. Czarotoryskiego z 1 III 1839 r., s. 170.

sceptycyzmem odniósł się do kolejnej inicjatywy swego emisariusza w Turcji Aleksandra Wereszczyńskiego, który wiosną 1839 r. zgłosił gotowość wyjazdu do Czerkiesji. W przekazanych wysłannikowi instrukcjach książę wracał do potrzeby zbadania możliwości powołania legionu polskiego na Kaukazie. Emisariusz miał prowadzić propagandę uświadamiającą Czerkiesom, że Polacy są ich sprzymierzeńcami, dowiedzieć się, ilu tam ich jest, jacy oficerowie polscy tam się znajdują, jakie pełnią funkcje, jakiej są broni, jaki jest stosunek Czerkiesów do jeńców Polaków, dlaczego nie korzystają z pomocy oficerów polskich w walce z Rosjanami, jaki jest ich stosunek do pomysłu formowania legionu polskiego i czy – biorąc pod uwagę charakter wojny – formacja taka miałaby w ogóle rację bytu. Wereszczyński miał też zbierać informacje o kozakach dońskich i czarnomorskich, o Gruzji a szczególnie o „Lezgach” posiadających opinię najbitniejszego z plemion kaukaskich²⁶. Wobec braku wsparcia finansowego ze strony Foreign Office i doniesień o ciężkiej sytuacji przebywającego wśród Czerkiesów J. S. Bella oraz negatywnej opinii Chrzanowskiego co do celowości planowanej wyprawy i ta – podobnie jak wszystkie poprzednie – nie doszła do skutku.

Tymczasem od połowy 1839 r. sytuacja na froncie kaukaskim zaczęła się zmieniać. Górale, na razie z umiarkowanym powodzeniem, zastosowali nową taktykę walki zasugerowaną im przez J. S. Bella. Po raz pierwszy 1 czerwca przeprowadzony został przez Ubychów nocny atak na fort Nowagiński. Tym razem nie udało się go zdobyć, ale szturm został powtórzony w nocy z 9 na 10 października²⁷. Niepokojnie było też w innych regionach Kaukazu. Do napięcia wywołanego ogłoszeniem poboru rekruta doszło nawet w najwierniejszej dotychczas Mikołajowi I Armenii, o czym w lipcu informował Czartoryskiego Chrzanowski²⁸. Najpoważniejsze i najbardziej brzemienne w skutki starcia miały jednak miejsce na północno-wschodnim Kaukazie w Czeczenii i Dagestanie. Tam po śmierci w 1834 r. Gamzat-Beka na czele miurydów stanął Szamil. Wkrótce wybrany przez górali imamem, skupił w swym ręku władzę świecką i duchowną i zjednoczył pod swoją komendą plemiona Czeczenii i południowego Dagestanu. W 1839 r. zaczął zagrażać połączeniom rosyjskim pomiędzy Temir Chan Szurą a Chunzach. Zaniepokojony wzrostem jego potęgi generał Jewgienji

²⁶ BP, rkps 531, list K. Sienkiewicza do A. Wereszczyńskiego (występującego pod pseudonimem Cortzak Coulbeaux) z 2 V 1839 r., s. 7–9. Kopia tego listu datowana 16 IV 1839 r. znajduje się też w BCz., rkps 5409 IV, s. 1–5.

²⁷ L. Widerszal, *op. cit.*, s. 82.

²⁸ H. Graniewski, *op. cit.*, s. 236.

Aleksandrowicz Gołowin – dowodzący wojskami rosyjskimi na Kaukazie – polecił generałowi Pawłowi Christoforowiczowi von Grabbe zniszczyć górską twierdzę Szamila zwaną Achulgo (lub Achulgo), leżącą nad rzeką Andyjskie – Kojusu. Przeciwko 500 miurydom ruszyła silna licząca 10 tys. wojska i 30 armat wyprawa rosyjska. Grabbe szturmował ufortyfikowany aul przez 80 dni i zdobył go dopiero 3 września, tracąc przy tym połowę swoich ludzi²⁹. Wśród nielicznych ocalałych obrońców, którym udało się zbiec w góry, znalazł się także ranny Szamil³⁰. Przełom roku 1839 i 1840 stał jeszcze zdecydowanie pod znakiem przewagi rosyjskiej, ale zjednoczeni jak nigdy dotąd górale kaukascy przygotowywali się do nowej ofensywy. Nadchodzące miesiące miały przynieść brzemienne w skutki wydarzenia na budowanej przez Rosjan, z wielkim wysiłkiem, od sześciu lat, linii fortów zwanej czarnomorską. O wzmożeniu aktywności wojskowej Czerkiesów i o sukcesach, jakie stały się ich udziałem, zadecydowały dwa czynniki. Z jednej strony, zacieśniająca się blokada wybrzeży Czerkiesji, zmuszała górali do zmierzenia się z zadaniem jej przerwania, z drugiej, wyniszczone chorobami garnizony fortów nie przekraczały na całej linii liczby 3 tys. żołnierzy. W tych warunkach zapoczątkowana w 1839 r. taktyka nocnych ataków na warownie rosyjskie została powtórzona ze znacznie lepszym skutkiem zimą 1839/1840 r., a zwłaszcza w czasie nadchodzącej wiosny.

Pierwsze wieści o działaniach Czerkiesów dotarły do przebywającego już wtedy w Stambule J. S. Bella przed połową lutego. Na początku grudnia 1839 r. Ubychowie mieli zaatakować fort Gołowiński, niszcząc przy tym cały garnizon i zdobywając wszystkie działa i amunicję. Prawdziwa ofensywa zaczęła się jednak od lutego. Dnia 19 tego miesiąca górale w ciągu godziny opanowali fort Łazarowski (przez Bella nazywany – Waia), broniony przez 400 żołnierzy. Do szturm na tę warownię miał zachęcać i osobiście w nim uczestniczyć, były kapitan artylerii w wojsku polskim o nieznany nazwisku³¹. Spalono wszystkie umocnienia i budynki a obrońcy, bez

²⁹ Przejmujący swym dramatyzmem opis zdobycia Achulgo pozostawił, uczestniczący w szturmie na twierdzę, Polak Hipolit Jaworski (*Wspomnienia Kaukazu*, Poznań 1877).

³⁰ K. Baha-Eddin, *Obrona twierdzy Achulgo przez Imama Szamila*, Warszawa 1939; A. Chodubski, *Imam Szamil (1796–1871) i jego działalność*, „Rocznik Tatarów Polskich” 1994, t. 2, s. 57–60; A. Furier, *Polskie ślady w czeczeńskiej historii*, „Przegląd Polonijny” 1995, R. XXI, z. 3, s. 19; J. Kawtaradze, *Gruzja w zarysie historycznym*, Warszawa 1929, s. 123; G. i A. Miłoszowie, *Kaukaz*, Warszawa 1979, s. 55–56.

³¹ P. Łossowski, *Udział Polaków w walce o wolność ludów Kaukazu*, „Wojsko Ludowe” 1957, nr 8 (87), s. 47.

wyjątku, polegli lub dostali się do niewoli. W ręce Czerkiesów wpadły też wszystkie znajdujące się w warowni materiały wojenne. Rosyjska ekspedycja wojskowa, która wyruszyła z Sukum Kale w Abchazji, po wkroczeniu do Czerkiesji zdołała dotrzeć tylko do Adleru, gdzie została przez Ubychów zatrzymana i zmuszona do odwrotu. Przed świtem 12 marca górale zaatakowali i po ponad siedmiogodzinnej walce zdobyli kolejny fort Weliaminowski, niszcząc go doszczętnie. W tydzień później, według otrzymanych przez Bella informacji, Szapsugowie mieli zdobyć fort Abiński³². Po oczyszczeniu wybrzeża z warowni rosyjskich w kraju Ubychów, działania przeniosły się na terytorium Natuchajców, którzy 4 kwietnia zdobyli fort Michaiłowski a w 10 dni później Nikołajewski – mimo że bronił go silny, liczący tysiąc żołnierzy, garnizon³³. Dopiero Gelendżik, wspierany artylerią z zakotwiczonych przy wybrzeżu okrętów rosyjskich oparł się szturmowi³⁴. Według raportów generała Grabbe, dezenterzy z armii rosyjskiej odegrali dosyć znaczną rolę w kampanii 1840 r. Oni pierwsi mieli donosić Czerkiesom o słabym stanie garnizonów, udzielać wskazówek co do sposobów ich opanowania a nawet kierować atakami³⁵. Wynik walk z pierwszego kwartału 1840 r. zwięźle podsumował w swym dzienniku J. S. Bell, pisząc, że Czerkiesi zdobyli „na przestrzeni trzech miesięcy, prawie wszystkie forte wyzniesione na ich wybrzeżu, forte, których utworzenie było jedynym rezultatem rozwinięcia wielkich sił morskich i lądowych dokonanego przez Rosję w ciągu ubiegłych czterech lat, za cenę takiej krwi i złota”³⁶. Pod wrażeniem zwycięstw czerkieskich musiał znajdować się cały Kaukaz. W kwietniu do wrzenia doszło nawet w Gruzji, której właśnie narzucono taki sam porządek administracyjny, jaki istniał w innych guberniach rosyjskich, likwidując poprzednie odrębności utrzymujące się jeszcze od czasów niepodległych królestw gruzińskich³⁷. Wkrótce ruch miał się przenieść i do wschodniej części gór. Dla strony rosyjskiej sytuacja stawała się krytyczna.

³² O opanowaniu fortów Gołowińskiego, Łazarewskiego, Weliaminowskiego i Abińskiego pisze J. S. Bell, *Journal d'une résidence en Circassie...*, t. 2, s. 282 i 287. L. Widderszal (*op. cit.*, s. 83) twierdzi, że szturm na forte Gołowiński i Abiński – ten ostatni przeprowadzony dopiero w maju i czerwcu, zostały odparte.

³³ O atakach na kolejne forte, wymieniając jedynie daty ich upadku, pisze również J. Kawtaradze, *op. cit.*, s. 123. Autor podaje też, że dopiero fort Nawaryjski, nie wymieniany przez nikogo innego i którego położenia nie udało mi się ustalić, oparł się atakowi Czerkiesów.

³⁴ H. Graniewski, *op. cit.*, s. 252.

³⁵ L. Widderszal, *op. cit.*, s. 83–84.

³⁶ J. S. Bell, *Journal d'une résidence en Circassie...*, t. 2, s. 283.

³⁷ W. Hensel, I. Tabagua, *Gruzja wczoraj i dziś*, Warszawa 1976, s. 175.

Doniesienia prasy o zwycięstwach Czerkiesów natchnęły księcia Czartoryskiego nowym optymizmem, tym większym, że sukcesy owe tłumaczono powszechnie udziałem w walkach po stronie górali oficerów polskich – dezertersów z armii rosyjskiej. „Czyż wydarzenia tak pomyślne i pewnoś, że Czerkiesi nie zostaną zwyciężeni i zachowają swoją niepodległość, czyż – jak mówię, to przekonanie nie zachęci powszechnie serc i dusz przewidujących, aby pójść na ratunek temu dzielnemu narodowi, który jedyny dzisiaj na ziemi nie boi się Rosji i stawia jej czoła” – pytał księżę w liście do lorda Stuarta³⁸. Podjęto też na nowo zarzuconą niegdyś myśl zorganizowania kolejnej wyprawy statku z zaopatrzeniem do Czerkiesji, o której Stuart rozmawiał z Palmerstonem na początku czerwca 1840 r. proponując dołączyć do ekspedycji wybranego przez Czartoryskiego oficera polskiego. Mimo przychylniejszego niż poprzednio stanowiska ministra wobec Czerkiesów, żadnej konkretnej pomocy i tym razem nie udało się uzyskać³⁹. Z właściwym dystansem do opisywanych wydarzeń odnosił się w swych raportach Chrzanowski. Uprzedzał księcia o koncentracji nowych sił rosyjskich do walki z Czerkiesami i ofiarowywał się jechać na Kaukaz, o ile Francja i Wielka Brytania przyjęłyby wobec Rosji twardszą postawę, w co jednak nie wierzył. Powołanie w tym regionie większego oddziału złożonego z Polaków uważał za niewykonalne ze względu na konieczność stworzenia dla niego stałego zaopatrzenia. Dezawuował też pogłoski o oficerach polskich, którzy mieli rzekomo dowodzić atakami na forty rosyjskie, przypuszczając, że rozpuszczała je prasa europejska, nie potrafiąc inaczej wytłumaczyć sobie serii sukcesów czerkieskich, lub nawet sami Rosjanie wstydzący się przyznać, że zostali pobici przez „dzikich” górali⁴⁰.

Wszelkie plany i nadzieje związane przez Czartoryskiego z pomocą angielską dla Kaukazu runęły z chwilą ujawnienia zbliżenia brytyjsko-rosyjskiego po podpisaniu konwencji z lipca 1840 r., przewidującej współdziałanie tych państw w uregulowaniu konfliktu egipsko-tureckiego. Kryzys bliskowschodni, ciągnący się od początku lat trzydziestych XIX w. i grożący wybuchem oczekiwanej przez księcia Adama wojny pomiędzy mocarstwami europejskimi, kończył się

³⁸ BCz., rkps 5473 II, list A. J. Czartoryskiego do D. Stuarta z 29 V 1840 r., s. 213. Przebieg kampanii opisywał organ prasowy obozu Czartoryskiego „Trzeci Maj”, 15 V 1840, s. 94.

³⁹ BCz., rkps 5473 II, listy A. J. Czartoryskiego do D. Stuarta z 20 V 1840 r., s. 208 i z 14 VI 1840 r., s. 219–220; *ibidem*, rkps 5517 III, list D. Stuarta do A. J. Czartoryskiego z 9 VI 1840 r., s. 393–395.

⁴⁰ BCz., rkps 5485 IV, listy W. Chrzanowskiego do A. J. Czartoryskiego z 16 IV, 17 VI i z 27 VII 1840 r., s. 210, 221–223 i 225–228.

zgodnym, zespołowym działaniem Anglii z zaborcami Polski – Rosją, Prusami i Austrią. Ta sytuacja niszczyła koniunkturę polityczną, na której Czartoryski opierał swą dotychczasową akcję wobec Kaukazu. Wojna z Rosją trwała tam nadal i miała skończyć się dopiero wraz z upadkiem w Polsce powstania styczniowego. W 1864 r. Czerkiesi jako ostatni z walczących, nie chcąc poddać się władzy cara, zdecydowali się na emigrację większości narodu do Turcji. Rok 1840 nie stanowił też końca zainteresowań Czartoryskiego Kaukazem. Przeciwnie – kolejne dziesięciolecia wojny przyniosły wzrost aktywności polskiej na tym obszarze podejmowanej już jednak bez tak ścisłego związku z Brytyjczykami. Polityka mocarstw zachodnich wobec imperium rosyjskiego rozczarowywała polskich emigrantów. Nawet niektórzy z brytyjskich współpracowników księcia Adama postępowanie Palmerstona interpretowali jako jawną zdradę na rzecz Rosji. Tego zdania był Urquhart, nienawidzący swego ministra spraw zagranicznych od czasu otrzymania od niego dymisji ze stanowiska sekretarza ambasady w Stambule. Po podpisaniu konwencji londyńskiej i porozumieniu brytyjsko-rosyjskim, nadal na własną rękę snuł plany wyjazdu na Kaukaz do Czerkiesów. Oceniając w 1840 r. postawę walczących ze sobą dyplomacji francuskiej i brytyjskiej – skłóconych (ku radości Rosjan) na tle kryzysu egipsko-tureckiego, w rozmowie z francuskim premierem Adolphe Thiersem stwierdzał z goryczą: „Jestem człowiekiem wschodnim, nie należę do waszej zgniłej cywilizacji. Robicie na mnie po obu stronach cieśniny wrażenie sześćdziesięciomilionowego stada bydła, które Moskwa popędza, gdzie chce, żelazną różgą. Nie ma między wami ani jednego człowieka”⁴¹.

RADOSŁAW ŻURAWSKI vel GRAJEWSKI

Caucasus in “Diplomacy” of Prince Adam George Czartoryski during the East Crisis (1832–1841)

Prince Adam George Czartoryski started to develop the activity of his “diplomacy” towards Caucasian question in the early years of his exile. Till 1834 that region was presented in Czartoryski’s political camp informative action in England and France

⁴¹ List W. Zamoyskiego do D. C. Stuarda z 3 IX 1840 r., [w:] W. Zamoyski. *Jenerał Zamoyski 1803–1868*, t. 4, 1837–1847, Poznań 1918, s. 145.

mainly as a territory where many Poles – former soldiers of Polish army of the November uprising (1830–1831) – had been forcibly sent by Russian authorities. Their military service in the ranks of Russian army was the form of persecution, and punishment imposed on them after the collapse of the Polish uprising. Presence of more than 10 000 Poles in the Russian Caucasus army and many information about the numerous desertions of these soldiers which soon reached Western Europe, as well as the guerilla war waged against Russia mainly by Chechen and Circassians mountaineers turned the attention of Prince Czartoryski on the Caucasian question. The Eastern Crisis connected with the conflict in Ottoman Empire between sultan Mahmud II and Pasha of Egypt Muhammad Ali produced a serious political tension in Russian-British relations especially after the treaty of Hünkâr İskelesi. That situation offered to the Czartoryski's "diplomacy" a possibility of developing its activity in Great Britain, unofficially supported by Foreign Office. Lord Henry Palmerston – British Foreign Secretary used Polish propaganda in favour of the fight of Caucasian mountaineers as a political tool against Russian diplomacy in the quarrel over Turko-Egyptian conflict. The Poles in collaboration with David Urquhart and some English Circessophiles managed to publish "The Portfolio" paper that contained a series of Russian secret diplomatic correspondence captured by insurgents in Warsaw in 1830, and many articles against Russian conquests in Caucasus. The Poles and group of Urquhart organised famous "Vixen" expedition to Circessia to provoke even more tension in English-Russian relations and if possible to give the reason for war. Still they failed in their attempts to obtain more effective support from Foreign Office for the organisation of Polish detachments created with the deserters from Russian army to fight as the allied troops on the side of Circassians and Chechens against Russians. The Russian-British agreement and collaboration concerning the Turco-Egyptian crisis in 1840 temporary ended the hopes of Prince Czartoryski for anti Russian collaboration with Foreign Office.